

# Las, to nie tylko fabryka desek

## Rozmowa z GRZEGORZEM CEKUSEM, nadleśniczym Nadleśnictwa Siewierz (RDLP w Katowicach)

– Staliście się właścicielami unikatowej w skali kraju kolekcji motyli z okolic Zawiercia i Jury liczącej ponad 14 tys. egzemplarzy. Już same liczby robią wrażenie.

– Pozyskanie kolekcji tego wymiaru, której właścicielem i twórcą jest Włodzimierz Nowakowski, mieszkaniec Zawiercia, zazwyczaj się nie zdarza. Muszę powiedzieć, że ten sukces zawdzięczamy w dużej mierze mojemu zastępcy Mariuszowi Kowalskiemu, który prowadził niekończące się rozmowy i konsultacje w tej sprawie. Konkurencja w pozyskaniu tego dziedzictwa była silna, bo ostrzyżło sobie na nią żeby np. Muzeum Górnośląskie w Bytomiu.

– Co przeważało, że prywatny kolekcjoner zdecydował się na współpracę właśnie z Nadleśnictwem Siewierz?

– Tak jak powiedziałem na pewno osobiste kontakty mojego zastępcy, ale przede wszystkim zobowiązania, które podjęliśmy i które złożyliśmy ofiarodawcy. Na pewno kolekcja nie zostanie podzielona. Tworzymy specjalne miejsce w dawnym budynku nadleśnictwa wybudowanym jeszcze przez gen. Aleksiejewę w latach 1894-1897. To w pełni drewniana nieruchomość, z bogatą historią, która z założenia będzie pełnić u nas rolę Ośrodka Edukacji Przyrodniczej.

Zobowiązaliśmy się do jej zdigitalizowania, a więc zbudowania biblioteki cyfrowej każdego okazu, aby kolekcja w całości i każdy z jej elementów mógł być udostępniany, nie tylko naukowcom, ale także i pasjonatom w kraju i za granicą. Przy okazji, każdy okaz po opisanii i sklasyfikowaniu, zostanie umieszczony w nowej, w pełni profesjonalnej ramce. Choć tego nie było w naszych zobowiązaniach, chcemy stworzyć również miejsce w sąsiedz-



S. CICHY

twie kolekcji, gdzie znajdzie się informacja o tym, kto jest jej twórcą i mecenasem.

– **Chociaż dżentelmeni nie rozmawiają o pieniądzach, muszę zapytać o koszty przedsięwzięcia. Pewno są niemałe.**

– Powiem w ten sposób. Kolekcję pozyskaliśmy za symboliczną kwotę, która w żaden sposób nie przystoi do jej właściwej wartości. Prawdziwe koszty, które poniesiemy, to prace konserwatorskie, wystawiennicze i cyfryzacyjne. Rozłożone będą one jednak w czasie.

– **Z pewnością kilka osób czytając tę rozmowę zada sobie pytania: dlaczego Lasy Państwowe wydają pieniądze na takie „fanaberie”? Czy nie ma w Polsce innych instytucji, które powinny zająć się taką kolekcją?**

– Las, to nie tylko fabryka desek, powiązanych zależnościami. To instytucja, której zadaniem jest ochrona zwłaszcza lasów i ekosystemów leśnych stanowiących naturalne fragmenty

rodzimej przyrody lub lasów szczególnie cennych. W Ustawie o Lasach zapisano, że naszą powinnością i celem jest zachowanie różnorodności przyrodniczej, zachowanie leśnych zasobów genetycznych, walorów krajobrazowych, również uwaga... na potrzeby nauki. A co jest działaniem bardziej wprost niż zachowanie unikalnej kolekcji okazów fauny i flory na potrzeby nauki? Dlatego nie mieliśmy żadnych problemów z uzyskaniem pozytywnej opinii w tej sprawie zarówno ze strony dyrekcji regionalnej, jaki i generalnej.

– **Na czym polega wyjątkowość zbioru?**

– Po pierwsze jest unikatowy na skalę światową, bo prowadzony skrupulatnie przez jednego człowieka w tym samym obszarze przez długi czas. Po drugie, zachowana została ciągłość jeszcze w stosunku do przedwojennych badań braci Masłowskich, którzy stworzyli podobną kolekcję z okolic Zawiercia. Dzięki temu, badacze potrafią wskazać zmiany genetyczne, do jakich doszło w ramach jednego gatunku na przestrzeni wielu lat, ale także określić np. zmienność występowania i wskazać tego przyczyny. Po trze-

cie, w kolekcji znajdują się okazy, które już nie występują na naszym obszarze, są niezwykle rzadkie albo wręcz uznane zostały za wymarłe. Uprzedzając pytania – zdobyliśmy wszelkie pozwolenia i zgody na posiadanie ich w swoich zbiorach.

– **Kiedy zatem nastąpi oficjalne udostępnienie kolekcji? Rozumiem, że raczej wirtualnej niż tej kompletowanej przez pana Nowakowskiego przez 70 lat?**

– Zakładamy, że zakończenie prac nad digitalizacją zbiorów nastąpi na początku 2020 r. Wówczas również wszystkie egzemplarze kolekcji znajdą się w nowych gablotach zakupionych specjalnie dla tego przedsięwzięcia. Rzeczywiście, ze względu na unikalny charakter kolekcji, ale także jej wartość naukową, na zewnątrz dostępna będzie głównie wersja cyfrowej. Na terenie Nadleśnictwa prezentować będziemy ją w stałym miejscu.

SŁAWOMIR CICHY



Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach